

Opole: Platforma Obywatelska krytykuje zmiany w edukacji, ale chwali Opole

Platforma Obywatelska w regionie krytykuje rekrutację do szkół średnich w kraju a jednocześnie chwali Opole za rozwiązanie problemu z naborem podwójnej liczby uczniów. 'Stracone marzenia, chaos w oświacie' tymi słowami Barbara Kamińska i Monika Jurek rozpoczęły konferencję prasową przed LO numer 2 w Opolu, na której wskazywano na negatywne efekty reformy edukacji.

- Czemu to wszystko miało służyć. Ani pod względem finansowym, ani pod względem organizacyjnym i jakościowym nie reforma przyniosła żadnych efektów - podkreśliła Barbara Kamińska.
 Na konferencji poruszono kwestię konsekwencji wprowadzenia większej liczby uczniów do szkół. - Na potrzeby podwójnego rocznika w tej chwili adoptowane są dodatkowe sale lekcyjne - dodała Monika Jurek, która zwróciła również uwagę na jakość pracy nauczycieli. - Od nowego roku szkolnego będą musieli pracować z dwiema podstawami programowymi i w dwóch równoległych klasach. To się odbije na jakości edukacji - usłyszeliśmy.
 Natomiast pozytywnie oceniono działania związane z wdrożeniem zmian przez opolskie samorządy. - Chciałam podziękować i pogratulować miastu Opole i innym samorządom w regionie, że nasza młodzież ten chaos mogła przeżyć w troszeczkę zneutralizowanym stopniu - mówiła Barbara Kamińska. Przypomnijmy w Opolu problem z naborem większej liczby uczniów do szkół średnich rozwiązano wcześniej, tworząc dwa dodatkowe licea.
 Zdaniem Barbary Kamińskiej utrudniony dostęp do szkół średnich w Krakowie, Gdańsku, czy w Warszawie spowoduje w przyszłości wzrost zainteresowania nauką w prywatnych szkołach średnich.
 Na spotkaniu z dziennikarzami zaproponowano zmiany w oświacie - Stawiamy na szkołę bez ciężkich tornistrów i korepetycji - mówiła Monika Jurek, która precyzowała, że uczniowie z kłopotami w edukacji będą mogli korzystać ze zorganizowanych dodatkowych zajęć w szkołach. - Zamierzamy również odebrać pisanie podstaw programowych politykom.
 Powołując się na raport Najwyższej Izby Kontroli wskazano, że 20 procent osób, które pisały podstawę programową to byli praktycy, - Pozostali to osoby wyznaczone przez ministerstwo i urzędnicy - zaznaczyła Monika Jurek.